

Bieżąca sytuacja w oświacie.

Wójt – poruszyliśmy wątek dotyczący skali zatrudnionych nauczycieli w relacji do ilości uczniów, ale na to nie mamy większego wpływu. Wynika to z Karty Nauczyciela. Na każdą godzinę lekcyjną, na każdy oddział klasowy bez względu na ilość uczniów musi być przydzielony nauczyciel. Wynika to z siatki godzin. Obecna sytuacja zmusza nas do ponownego przeanalizowania wydatków finansowych oświaty w naszej Gminie, do poszukania odpowiedzi na pytanie, czy środki, którymi dysponujemy na to zadanie wydajemy racjonalnie? Czy chcemy coś zmienić, poprawić, czy uznajemy, że aktualny stan jest dobry. Jak Państwo wiecie prawie 10 mln zł w tym roku przeznaczone jest na oświatę, dokładnie 9 750 000 zł, czyli to jest 1/3 budżetu Gminy. To bardzo dużo. Trzeba na ten problem spojrzeć głównie przez pryzmat demografii i malejącego przyrostu naturalnego. To jest zasadniczy problem związany z finansowaniem oświaty. Wszystkie instytucje, które zajmują się prognozowaniem przyrostu naturalnego, liczby ludności, czyli w Polsce jest to Główny Urząd Statystyczny, prognozują liczbę ludności dla kraju. W tej chwili liczba ludności wynosi 38,5 mln, za 20 lat w 2035 roku będzie aż o 2 mln mniej, a za kolejnych 15 lat będzie w Polsce 36 mln mieszkańców. Takie są prognozy GUS-u. W tych 38,5 mln obecnie są również ci, którzy wyemigrowali, a szacuje się, że około 2 mln osób wyemigrowało. Te dane potwierdza instytucja przy Unii Europejskiej, która zajmuje się badaniami statystycznymi. Tam też Polska jest uwzględniona jako kraj, który będzie wyludniał się. Będzie rodzić się mniej dzieci w Polsce, również w naszej Gminie. Sprawdziliśmy na przestrzeni ostatnich 10 lat, że w Gminie rodziło się najmniej 80 dzieci, a najwięcej 125 dzieci w ciągu roku. Zakładając 125 dzieci, to wystarczyłoby na 5 oddziałów klasowych. A my w tym czasie mieliśmy 8 oddziałów klasowych. Oddział klasowy powyżej 22 dzieci jest rentowny, wtedy środków z subwencji wystarcza na finansowanie. Dzisiaj, po przekazaniu Stowarzyszeniu Szkoły w Tylicach, mamy 7 oddziałów klasy I. Można uznać, że o 2 oddziały za dużo. Problem z finansowaniem oświaty wynika z ilości dzieci w naszych szkołach. Ta ilość od 1993 roku systematycznie maleje, szczególnie w szkołach podstawowych. Nic nie wskazuje, aby w perspektywie miało się to odmienić. Niewielka zmiana jest w bieżącym roku, bo przybyło 30 osób w porównaniu do roku poprzedniego. Ale dlatego, że powstał obowiązek szkolny dla 6 latków. Dzieci więcej nie rodzi się. W tym roku do całości zadań oświatowych dołożymy 1 600 000 zł z własnych środków, z podatków. A ile dokładają sąsiednie gminy? W Grodzicznie wystarcza subwencja, miasto Nowe Miasto Lubawskie i Kurzętnik niewiele dokłada, Biskupiec dokłada, ale mniej niż nasza gmina. W Biskupcu mają taką samą sieć szkół podstawowych, ale 1 gimnazjum mniej. My dokładamy najwięcej do zadań oświatowych. Racjonalne jest postawienie pytania, czy właściwie organizujemy tę oświatę. Czy sieć szkół mamy właściwą. Czy nie pójść w kierunku takim, jaki wykonaliśmy. W tym roku dokładamy 1 600 000, w ubiegłym roku dołożyliśmy 1 300 000 zł, ale 2 lata temu dołożyliśmy 2 200 000 zł. Te 1 300 000 w ubiegłym roku, to nie był przypadek, to był wynik konkretnych działań Rady Gminy, łączenie klas w szkołach podstawowych tam, gdzie nie było zespołów szkół i redukcja etatów nauczycielskich. Dlatego dołożyliśmy tylko 1 300 000. Później ta kwota wzrosła, bo rozłączyliśmy klasy w 5 szkołach podstawowych, a szkoła w Tylicach została przekazana Stowarzyszeniu. Łączenie klas było powszechnie krytykowane. O ile przekształcenie szkoły w Tylicach nie skutkowało obniżeniem jakości nauczania, to łączenie klas nie wpływało dobrze na jakość nauczania. Powstaje pytanie co dalej, czy zmieniać, jeżeli tak, to w jakiej skali. Co zrobić, aby wydatki oświatowe zracjonalizować, ograniczyć. Potrzeby w oświacie są przeogromne. Jest duża presja ze strony rodziców, aby ofertę edukacyjną podwyższać. Głównie poprawę bezpieczeństwa w dowozie dzieci, zapewnienia dzieciom świetlicy. Dyrektorzy szkół złożyli obszerne wnioski w zakresie potrzeb remontowych, modernizacji. Wszystkie pracownie komputerowe wymagają modernizacji. Są również

bieżące potrzeby, chociażby malowanie. Przepisy prawa również nakładają dodatkowe obowiązki np. dostosowanie klas dla oddziałów przedszkolnych do wymogów wynikających z ustawy. Warunek ten musi być spełniony do 1 września 2016 roku. Czyli w przyszłym budżecie musimy zabezpieczyć środki na dostosowanie tych sal. Część tych klas jest na piętrze, a zgodnie z przepisami trzeba je przenieść na parter. Dla przykładu, tylko w samym Radomnie przystosowanie przedszkola do wymogów będzie kosztowało ok. 60 000 zł.

Radny Przemysław Kotewicz – żeby podkreślić to, co Pan Wójt mówi, tylko jedno zdanie chcę powiedzieć. Pan Wójt mówił o 1 600 000 zł proszę zauważyć, że nie są to pieniądze na podniesienie standardu szkoły, żeby np. zakupić tablicę interaktywną, tylko bieżące utrzymanie.

Wójt – z tych prawie 10 mln zł, prawie 85% pochłaniają wynagrodzenia. Tylko 1,5 mln wydatkowane jest na ogrzewanie, energię elektryczną, remonty. Problem jest poważny i nikt za nas go nie rozwiąże. Nie odkładałbym dyskusji o tym i nie uzależniałbym od możliwych rozwiązań, które zapadną na szczepku ministerialnym. Dla naszej Gminy likwidacja gimnazjum oznacza potrzebę rozbudowy szkoły w Gwińdzinach o 2 oddziały klasowe i pewnie w Skarlinie, w Radomnie raczej nie. Powstałby problem pustostanu w szkole w Bratianie i Jamielniku. Po reformie byłoby 8 roczników w szkole podstawowej, a obecnie jest 9 w szkołach podstawowych i gimnazjach, więc nauczyciele straciliby pracę. To są też koszty. W związku z tym, że mamy najmniej dzieci w szkołach, nasza subwencja jest najmniejsza w powiecie. Jest to temat do dyskusji. Wspólnie musimy jakieś decyzje podjąć. Temat nie jest łatwy. Oświata jest tą dziedziną, do której zawsze będziemy przywiązywać wagę. Można to zadanie realizować na różne sposoby i starać się, aby środki, którymi dysponujemy wykorzystać maksymalnie właściwie.

Radny Przemysław Kotewicz – w oświatę warto inwestować. A nasza inwestycja w oświatę nie trafia do ucznia.

Radny Mirosław Dajos – nie padło jeszcze tutaj słowo „przekształcenie”.

Radny Grzegorz Turulski – poszliśmy takim torem jak poszliśmy. Jest Społeczna Szkoła Podstawowa w Tylicach. Na dzień dzisiejszy tak jak Pan Kotewicz mówił, jeżeli przeznaczylibyśmy jakąkolwiek złotówkę z pieniędzy gminnych na tę szkołę, to one idą bezpośrednio do uczniów. Jasno trzeba powiedzieć w miejscowościach, że nie ma innej możliwości na dzisiaj. Mamy taką sieć jaką mamy. Wiemy ile będziemy mieli dzieci za 4-5 lat, będą roczniki po 6-7 osób. Naprawdę, albo przekształcimy te szkoły dzisiaj. Damy tym szkołom pieniądze i mają szansę, żeby się utrzymać. Albo staniami przed dylematem, że za 3-4 lata będziemy zamykać. Tak trzeba nauczycielom i mieszkańcom przedstawić. Nie ma innej alternatywy. Jeżeli udało się jednej szkole, to mają szansę również pozostałe. Osobiście myślę, że lepiej jest przekształcić teraz przy większej liczbie dzieci. A ewentualne dodatkowe pieniądze z budżetu pozwolą na wykonanie czegoś konkretnego. Jeżeli nie podejmiemy decyzji, być może przetrwamy te 3-4 lata, ale później dojdzie do tego, że będzie w szkołach 30-40 dzieci. W czasie przekształcania szkoły w Tylicach, mówiłem również o Gwińdzinach, Radomnie, że za rok, dwa, będzie Gmina dokładać tyle co do Tylic i za rok będzie właśnie ta sytuacja.

Wójt podzielił pogląd, że problem będzie potęgował się każdego roku, w związku ze spadającą liczbą dzieci. Podzielał pogląd, że gdybym miał wybierać jako Wójt, zamknąć szkołę czy przekształcić ją w szkołę społeczną, to zdecydowanie wybrałbym to drugie. Dzisiaj jesteśmy trochę w innym miejscu dyskusji. Gdy rozmawialiśmy o tej sprawie przez całe 3 lata w poprzedniej kadencji, baliśmy się nieznanego i tego co będzie. Dzisiaj wiemy, jak jest. Mamy pozytywny przykład Tylic. Tam nie stało się nic negatywnego, co skutkowało jakością nauczania. Sytuacja w szkole w Tylicach jest taka, że subwencji szkole wystarcza, a nawet zostaje na remonty bieżące. Nie ma problemów z zatrudnianiem nauczycieli. Nauczyciele pracujący w szkole w Tylicach dają z siebie o wiele więcej. To są młodzi nauczyciele, nie wypaleni zawodowo. U nas są niektórzy nauczyciele wypaleni zawodowo, ale nie możemy ich zwolnić. Nawet jak nauczyciel jest nieefektywny, źle uczy, a kolejne pokolenia dzieci na tym tracą, to nie możemy zwolnić. W Tylicach nauczyciel ma świadomość, że jeżeli nie będzie angażował się, nie będzie właściwie opiekował się tym dzieckiem, to za 3 miesiące może odejść. W gminnych szkołach nauczyciele mają świadomość, że są nie do ruszenia. To jest ta różnica w mentalności podejścia do pracy nauczyciela. Ja na razie obserwuję w Tylicach same pozytywy. Ważna jest też, o czym mówił Pan Dajos, o kontroli społecznej, żeby rodzice mieli wpływ na życie szkoły.

Radny Grzegorz Turulski – wszystko jest dobrze. Najważniejsze są pieniądze. Z wyliczeń w szkole w Tylicach wynika, że szanse na utrzymanie ma szkoła z liczbą dzieci około 50. W Tylicach jest około 60 dzieci i ponad 100 000 zł jest inwestowane bezpośrednio w szkołę, nie w nauczycieli. Jeżeli mamy taką szansę pozostałym szkołom, przy tej liczbie dzieci, to zostaną im pieniądze.

Wójt poinformował, że w Gwiździnach w klasach I-VI w tej chwili jest 60 dzieci, na które otrzymujemy subwencję, w Radomnie jest 70 uczniów. Liczby urodzeń, które podałem nie są adekwatne do liczby dzieci, jak powstanie obowiązek szkolny. Tych dzieci jest znacznie mniej, pozostaje około 80%.

Radny Mirosław Dajos – w sytuacji, którą Pan Wójt naświetlił nie ma 100 procentowych dobrych rozwiązań. To jest też tylko odroczenie tak naprawdę egzekucji, bo jeżeli niekorzystna sytuacja demograficzna utrzyma się to za kilka lat te stowarzyszenia mogą zetknąć się z tym problemem, że nie będą w stanie utrzymać.

Radny Grzegorz Turulski – z tego co ja obserwuję, nawet jeżeli byłoby poniżej 50 dzieci, za 5-6 lat, ale to dołożymy tylko 20-30 tys. zł.

Wójt – ale stowarzyszenie ma możliwość zmniejszenia zatrudnienia i zwiększenia liczby godzin. Takiej możliwości nie ma gmina.

Radny Mirosław Dajos – ma też większy mandat społeczny, żeby odwołać się do mieszkańców. Jeżeli jest to stowarzyszenie wywodzące się z tej wsi. Jeżeli ludzie widzą, że oni utrzymują szkołę i jeżeli zwrócą się do mieszkańców, że sytuacja jest niekorzystna, to mieszkańcy też inaczej podchodzą, aniżeli do Urzędu.

Wójt – mieszkańcy Tylic utożsamiają się z tą szkołą i czują finanse szkoły. Nie można tego powiedzieć o szkołach gminnych. Te 1 600 000 zł, które dołożymy moglibyśmy przeznaczyć na rozwój. Sięgając po środki unijne moglibyśmy jeszcze je pomnożyć. Mamy duże wyzwania, musimy zmodernizować sieć wodociągową, to są ogromne miliony. Musimy dalej budować drogi i tak dalej. A my lokujemy w oświatę, bo nie mamy na razie wyjścia. Nikt nie chce likwidować szkół. Ale takie przekształcenie, które zmienia trochę sposób funkcjonowania szkoły i sposób finansowania, pod opieką gminy. Przecież deklarowałem na zebraniu w Tylicach, gdy przekazywaliśmy szkołę społeczeństwu, że gmina nie odpycha problemu od siebie i że jako Wójt nie przestałem interesować się tym, jak edukacja jest świadczona w tej miejscowości. Nadal interesuję się. Pomagamy i wspieramy na tyle, ile możemy. Szkoła jest pełnowartościową szkołą i partnerem gminy. Tylko tyle, że w oparciu o inne przepisy zatrudnia pracowników. Najważniejsze nie jest to, czy podmiot społeczny, czy podmiot gminny będzie prowadził szkołę, a to jak to zadanie edukacyjne jest realizowane. Ważne, żeby to zadanie organ prowadzący szkołę realizował dobrze. Żeby nasze dzieci były dobrze kształcone, żeby standard nauczania podwyższać. To jest najważniejsze. Jeżeli chcemy edukować dobrze, to musimy inwestować. Słusznie dyrektorzy proszą o modernizację sal komputerowych, bo powinno to być wykonane. Jeżeli będzie potrzeba, będziemy szkoły społeczne wspierać. Zawsze będą w kręgu naszych zainteresowań. Jednym z istotniejszych zadań, które będziemy realizować może być edukacja. Tylko może być realizowana poprzez podmioty społeczne.

Radny Mirosław Dajos – jakoś musimy tę dyskusję zakończyć. W ten sposób to nie dojdziemy do końca. Generalnie mamy naświetloną całą sytuację. Wiemy jak funkcjonuje. Musimy wypracować wspólne stanowisko. Jutro będzie Sesja i będą dyrektorzy.

Pani Sekretarz wniosowała, aby Pani Kierownik Referatu Oświaty przedstawiła w formie slajdów, dane dotyczące oświaty.

Przewodniczący Rady – myślę, że jest to taki pierwszy sygnał, że tematem należałoby się zająć, ale nie na już, dzisiaj, ani na jutro. To są odważne decyzje. Mnie bardzo ciekawiłoby, bo Tylice w poprzedniej kadencji jakby obrażały się, dlaczego akurat w tej wsi szkoła. Jakie teraz są relacje.

Radny Grzegorz Turulski – nie chodzi o obrażanie się, a o pieniądze. Mamy prosty przykład, jak mówiłem w tamtej kadencji. Jeżeli coś robimy, to róbmy wspólnie, czyli jeżeli wtedy przekształcilibyśmy 4 szkoły na społeczne, to dzisiaj byśmy mieli luksusową sytuację. Bo daliśmy każdej szkole dodatkowe pieniądze na coś konkretnego. Zwracam uwagę tylko, jakie pieniądze daje Gmina na dziecko w Tylicach, a jakie na dziecko w Gwińdzinach, Radomnie i innych. Tu jest dla mnie problem. Bo jeżeli mamy finansować, to finansujemy równo. Dla mnie jest obojętne, czy to prowadzi gmina, społeczeństwo, czy nie wiem kto. Sytuacja na dzień dzisiejszy jest taka, ja rozumiem Pan Wójt nam dołożył między innymi na okna, ale ile. Do szkoły w Gwińdzinach, czy Radomnie trzeba dołożyć 200 tys. zł, a do szkoły w Tylicach dał Pan 20 tys., to chyba jest różnica. Ja mam prawo mówić to publicznie i powtarzam.

Wójt – ja też wielokrotnie deklarowałem podczas spotkań ze społeczeństwem Tylic, że budynek szkoły będzie dalej utrzymywany przez Gminę, jeśli chodzi o konstrukcję budynku. Tylko bieżące remonty będą wykonywane przez szkołę. I dalej tak będzie. Chodzi o to, żeby dać społeczeństwu poczucie bezpieczeństwa, że Gmina z nimi współpracuje. Jak będzie problem za lat 5 czy 10 o czym była mowa, to nie znaczy, że zostawimy społeczeństwo z problemem edukacyjnym. Gmina zawsze będzie otwarta, aby problem wspólnie rozwiązywać. Jeżeli diametralnie zmieniałaby się sytuacja związana z finansowaniem oświaty przez budżet Państwa, czy demografia odmieniłaby się cokolwiek na lepsze, a w nowych warunkach byłoby zasadne, aby Gmina prowadziła, zawsze możemy szkołę w Tylicach przejąć, nie ma żadnego problemu.

Radny Grzegorz Turulski – ja byłem jednym z inicjatorów, aby powstała szkoła społeczna w Tylicach. Też miałem wielu wrogów. Dzisiaj szkoła jest prężna i jest, a to jest najważniejsze.

Wójt – w mojej ocenie ożywia swoją działalność i lepiej funkcjonuje niż poprzednio.

Radny Grzegorz Turulski – póki mamy dość dużo dzieci w szkołach, jest jakaś szansa i trzeba iść do przodu. Problemem nie będzie szkoła, ani rodzice, ale nauczyciele. A jak będziemy mieli w szkołach 50 dzieci, to będzie bardzo duży problem. Jeżeli mamy w szkole 70 dzieci, tam nauczyciele za dużo nie stracą. Trzeba to tym ludziom powiedzieć. Albo wybieramy drogę taką, że za rok albo dwa musimy zamknąć jedną szkołę, albo dzisiaj przekształcamy te szkoły na społeczne z taką ilością dzieci i z takimi pieniędzmi.

Radny Mirosław Dajos – powiedzmy głośno o jakie szkoły chodzi.

Radny Grzegorz Turulski – to ja nie wiem. Musimy najpierw tu ustalić. Przyjąć strategię. To jest ważne. Czy będziemy powoli robić, czy jedną decyzją.

Pani Sekretarz proponowała, aby Pani Lenckowska przedstawiła dane, które na dzisiaj przygotowała.

Pani Anna Lenckowska przedstawiła ilość dzieci w szkołach podstawowych w latach 1993-2015 jak w załączniku nr 11 do niniejszego protokołu. Generalnie utrzymuje się tendencja malejąca. Kolejny wykres – załącznik nr 12 do protokołu przedstawia ilość uczniów gimnazjum w latach 1999-2015. Również widać tendencję malejącą. Kolejny wykres – załącznik nr 13 do protokołu, ilość wszystkich uczniów w szkołach podstawowych i gimnazjum w latach 1993-2015. Kolejny załącznik nr 14 przedstawia ludność gminy według edukacyjnych grup wiekowych, ilość dzieci zameldowanych według ewidencji ludności oraz ilość dzieci uczęszczających do szkół na terenie gminy. Z wykresu wynika, że jest duża różnica ilości dzieci w wieku 6-9 lat pomiędzy urodzeniami, a uczęszczającymi do naszych szkół. Do innych szkół chodzą dzieci z Pacółtowa, Mszanowa, Łąk Bratiańskich, Nawry. Być może wynika, to stąd, że te dzieci korzystały z nauki przedszkolnej w Nowym Mieście i tam kontynuują. W kolejnych grupach nie ma dużych różnic. 75% dzieci zameldowanych na terenie Gminy uczęszcza do naszych szkół. W kolejnym załączniku nr 15 przedstawione zostało finansowanie oświaty od roku 2001 do 2015. W 2015 roku wykazana została kwota 1 804 802,70 zł, ale po uchwaleniu zmiany budżetu na jutrzejszej sesji będzie zmniejszona o 200 000 zł i środki własne gminy będą wynosiły 1 600 000 zł, jak wspominał Pan Wójt. Duże oszczędności były w 2014 roku na skutek oszczędności wprowadzonych w roku szkolnym 2013/2014 – łączenie klas, nie było zatrudnionych logopedów, co było negatywnie odebrane przez rodziców. Zaoszczędzone było również około 100 000 zł na ogrzewaniu. Pani Lenckowska poinformowała, że Zespół Szkół w Bratianie i Jamielniku, mając odpowiednią liczbę dzieci, w pełni finansują się. Natomiast 3 szkoły podstawowe wymagają dofinansowania z budżetu Gminy. Dowożenie jako zadanie własne gminy finansowane jest z budżetu.

W załącznikach nr 16, 17 i 18 przedstawiono wykonanie wydatków za rok 2013, 2014 i plan wydatków na 31 sierpnia 2015 roku w Szkole Podstawowej w Radomnie, Skarlinie i Gwińdzinach. Pani Lenckowska omówiła te wydatki wyszczególniając oszczędności po przekształceniu każdej z tych szkół.

Wójt poinformował, że szkoły otrzymywałyby 100% subwencji.

Radny Mirosław Dajos – musimy uwzględnić, że czasem trzeba będzie jakieś pieniądze dołożyć. W tym momencie, tak jak słusznie Pan Turulski zauważył, to byłaby dyskryminacja. Są szkoły, którym się tylko daje, a są szkoły, które pomija się, bo lepiej gospodarują. Też nie możemy tak prosto zakładać, że będzie akurat tyle zysku.

Radny Grzegorz Turulski – przy szkołach prowadzonych społecznie, bardzo ważna jest ilość dzieci. Przy takiej samej liczbie etatów, a większej liczbie dzieci, subwencja dla tej szkoły będzie wyższa. Być może trzeba będzie tej małej szkole dać jakieś pieniądze, ale to nie będzie 300 tys., ani 400 tys. zł.

Wójt poinformował, że szkoła w Gwiździnach w relacji do kubatury budynku ma najdroższe ogrzewanie. Rocznie kosztuje około 100 000 zł, a w Tylicach kosztuje 30 000 zł.

Radny Turulski – w Tylicach, Gmina wymieniła tylko wkład do pieca i jest oszczędność.

Wójt – jeżeli dojdzie do tego, trzeba będzie indywidualnie podejść. Z całą pewnością tych oszczędności nie przekierujemy tylko na inne inwestycje poza oświatowe. Przynajmniej połowę zagospodarowalibyśmy z powrotem na oświatę. Po to, żeby podnieść jakość nauczania. Te pieniądze wrócą do szkół społecznych. Potrzeby są przeogromne. Taka decyzja musi być wypracowana, zanim wyjdziemy z tematem do społeczeństwa. Można by podjąć decyzję, że wszystkie dzieci w gminie będą dożywiane bez względu na dochody, co też zgłaszali rodzice. W tym też jest wielki problem. Ten przelicznik czasami jest taki niemiernodajny, sztuczny. Dochód według przelicznika w gospodarstwach domowych w przypadku posiadania ziemi rolnej, wychodzi dobrze, a rodzina jest biedna. Dożywiamy 460 dzieci, a wszystkich uczęszczających do szkół jest 820. Stać by nas było, aby finansować w większej skali, bądź co innego. Wiadomo jaki mamy system dowożenia, kupujemy bilety miesięczne, dzięki temu kosztuje nas to o połowę mniej. Nie ukrywajmy, że ten standard jest trochę niższy. Są to autobusy rejsowe. Wszystkie szkoły trzeba przygotować pod względem cyfryzacji tak, aby internet był w każdej klasie. W tym roku zrobiliśmy w Bratianie, wcześniej w Jamielniku. W tych małych szkołach też trzeba zrobić sieć wewnętrzną. Dostosować klasy informatyczne, w których są komputery archaiczne. Wydatków jest wiele. Przynajmniej byłoby z czego to realizować.

Radny Przemysław Kotewicz – dobrze, że Pan Wójt mówi o kontynuacji. W poprzedniej kadencji rozmawialiśmy o tym, że robimy to po to, aby dzieci w naszej Gminie miały równe warunki. Czego nie można było powiedzieć na tamten czas. Szczególnie szkoła w Tylicach była dość mocno skrzywdzona, brak warunków do ćwiczeń, pamiętamy o tym.

Wójt – argument trudnych warunków używany był w kontekście przeniesienia trzech, a faktycznie dwóch starszych roczników do Gwiździn dla poprawy warunków. Ale wiemy, że wola społeczeństwa była taka, żeby szkoła była społeczna. Dzisiaj wiemy, że to była dobra decyzja.

Radny Przemysław Kotewicz – właśnie ta poprawa warunków i zrównanie ich jest możliwe. Dzisiaj słyszymy, że z oszczędności może szkole w Tylicach uda się wyprzedzić wyposażenie pod względem cyfrowym. Dla pozostałych szkół może nas nie będzie stać. Jeżeli pozostaną w tej samej strukturze, to nie kupimy nowych komputerów. Z wypowiedzi Pana Grzegorza jak i z gazet można zauważyć, że powstaje marka szkoły w Tylicach. Jest to dobra szkoła i są wyniki. Pojawiają się nazwiska zadowolonych rodziców. To jest marka. Ta marka ma szansę zbudowania relacji takiej, że do tej szkoły będą ciągnąć dzieci. Kolejna sprawa to uposażenie nauczycieli. Nie jest przesądzone, że będą zarabiać mniej. To jest sytuacja startowa i tak to oceniam. Może być w ten sposób, że nauczyciele będą zarabiać tyle samo, a nawet więcej. To jest kwestia zarządzania tymi placówkami. Jak będą te pieniądze rozkładały się na poszczególne sektory finansowania. Dla Państwa radnych, którzy nie byli w poprzedniej kadencji, chcę podkreślić, że opór nauczycieli był straszliwy, że nauczyciele uderzali w nas z każdej strony, jako Radę Gminy co my chcemy takiego złego zrobić. Natomiast za 2 miesiące usłyszeliśmy od stowarzyszenia, że praktycznie 1 czy 2 nauczycieli z całej kadry pedagogicznej zaangażowało się w tworzenie szkoły społecznej. Reszta całkowicie wycofała się. Ratujemy etaty tworząc gimnazja. Dołożenie 5 latków to naprawdę też jest ratowanie etatów. Bo nie byłoby już kontynuacji rocznika, trzeba byłoby etaty likwidować. Środowisko nauczycieli to duża grupa społeczna. Czy stać ten kraj, aby dalej finansować w tym wymiarze. Każdy, kto dziś pracuje, nie spytałby się, może będę ci płacił, a ty nie musisz pracować. Tylko 3 tys. czy 2 tys. dostaniesz i bądź sobie w domu, żadnych efektów z tego nie będzie. Tak to działa. Tak działa dzisiaj finansowanie oświaty. Bo utrzymanie etatu dla 5-7 uczniów, nie przekłada na żadną ekonomię chociaż to jest złe kryterium.

Wójt – tu ekonomia przekłada się na inny kontekst, bo jeżeli można jakieś zadanie wykonać lepiej i taniej to dobrze.

Radny Mirosław Dajos – możemy spotkać się z zarzutem obniżenia jakości, to tutaj mamy dobry przykład szkoły w Tylicach, że tak nie jest. Druga rzecz, że rodzice mają większy wpływ na to co się dzieje w szkole. Społeczność jest bliżej całej struktury zarządzania. Ma możliwość oddziaływania. Krótko mówiąc plusy przewyższają ewentualne minusy. Minus sprowadza się do jednej rzeczy. Jest opór środowiska nauczycielskiego. Niektórzy z nich utracą przywileje z Karty Nauczyciela. O to chodzi. Oni będą próbowali w jakiś sposób oddziaływać i mają możliwość oddziaływania na społeczność lokalną. Będą burzyć przeciwko Radzie Gminy. Bo to jest grupa realnie zagrożona w tym momencie. Nasze zadanie polega na tym, żeby przekonać rodziców dla dobra ich dzieci, że tak właśnie ma być. Unikajmy określenia likwidacja, bo to nie jest likwidacja, tylko przekształcenie. To zupełnie co innego.

Radny Przemysław Kotewicz – nie dajmy się zepchnąć na margines propagandy, z którą borykaliśmy się w przypadku Tylic naprawdę długi czas. To była propaganda, że likwidują, zamykają, koniec wieś umrze. Dajemy szansę, żeby w tych miejscowościach szkoła funkcjonowała przez kolejnych wiele lat, została doposażona i został zrównany standard dla uczniów w poszczególnych placówkach. Zastanawiamy się jak będzie, bo szkoła w Skarlinie nie ma sali gimnastycznej, bo znowu czegoś tam nie ma. Ta sytuacja może się zmienić po przekształceniu. Natomiast w tej chwili, czy jest możliwość, żeby prowadzić kolejne rozbudowy. Ja nie widzę takiej możliwości, jeżeli chodzi o placówki oświatowe.

Wójt – jaki jest sens rozbudowy. Podaliśmy jaki jest trend od 1993 roku, gdzie rok w rok spada w tej Gminie liczba uczniów, ze 1070 do 820 w 2014 roku. A władze naszej Gminy podjęły decyzję o rozbudowie szkoły w Radomnie. Jaki był sens. Jaki jest dalszy sens rozbudowywania naszych szkół w sytuacji, gdy maleje liczba dzieci.

Radny Mirosław Dajos – mamy prosty rachunek. Widzimy jaka jest liczba urodzeń na koniec bieżącego roku, to wiemy ile będzie uczniów za 5-6 lat, odjąć trzeba te 30% emigracji.

Radny Przemysław Kotewicz – co więcej w tym samym czasie co w Radomnie, była budowana szkoła w Samplawie i ta w Radomnie kosztowała 8,5 mln, a w Samplawie 3 mln. O co tu chodzi. Porównywalne obiekty.

Wójt – jest jak jest. Naszym zadaniem jest naprawiać, przeliczać i liczyć koszty oraz podejmować decyzje, co by zrobić, żeby zmienić. Dlatego, że ludzie od nas oczekują nie tylko zadania związanego z edukacją, ale wiele innych. Chcą, żeby kolejne ulice oświetlać i budować. A im więcej robimy, tym oczekiwania społeczeństwa rosną. Jest szereg spraw związanych chociażby ze zwiększającą się liczbą seniorów. Za chwilę będą kolejne wymagania, kolejną politykę rząd już wprowadza np. „Senior Wigor”. Trzeba będzie zmierzyć się z tymi wyzwaniami. Wiadomo, że największe koszty i obowiązki spływają na samorząd lokalny. Oszczędności z tytułu przekształcenia szkół planowane to po 300 000 w Radomnie i Gwiżdżinach, najmniej w Skarlinie, ale tu niebawem nastąpi duży ubytek dzieci. Te oszczędności z każdym rokiem byłyby większe.

Radny Marek Miecznikowski zapytał jak wygląda sytuacja w dużych szkołach.

Pani Lenckowska odpowiedziała, że w tych szkołach nie dokładamy. Finansujemy dowożenie, również dzieci niepełnosprawnych, jest dotacja do przedszkola.

Radny Przemysław Kotewicz – dużo już powiedzieliśmy. Powiedzmy jeszcze o terminach i procedurach.

Sekretarz wyjaśniła, że do końca lutego, trzeba byłoby poinformować rodziców.

Wójt – dzisiaj na pewno żadne decyzje nie zapadną. Będzie kolejne posiedzenie komisji poświęcone temu tematowi.

Sekretarz – każdego rodzica trzeba byłoby osobno poinformować.

Sekretarz wyjaśniła, że jeżeli decyzja byłaby podjęta w tym roku, to od września 2016 roku weszłaby w życie. Do lutego musielibyśmy podjąć uchwały intencyjne i poinformować wszystkich zainteresowanych rodziców, Kuratora Oświaty i związki zawodowe. Jeżeli w kwietniu lub marcu podejmowana jest uchwała ostateczna, to skutek następuje od września.

Wójt – w poprzedniej kadencji tę decyzję podejmowaliśmy dosyć długo. Była długa debata. Skutek przekształcenia we wrześniu 2014 roku. Potrzebny był rok czasu, żeby rodzice i społeczeństwo zobaczyli, że nie stało się nic złego. Tutaj też potrzebujemy tego czasu.

Radny Mirosław Dajos – sprawa musi być odpowiednio naświetlona w środkach masowego przekazu. Żeby bzdur nie wypisywali.

Radny Przemysław Kotewicz – w poprzedniej kadencji w czterech odpieraliśmy ataki i to nie raz. Wspólnie próbowaliśmy ludziom uświadomić, że nie chcemy żadnej krzywdy ani dzieci, ani żadnej grupy, czy wsi.

Radny Zdzisław Domżański zapytał jakiemu stowarzyszeniu te szkoły przekazemy. Jeśli we wsi nie będzie chętnych.

Radna Edyta Gorzka – tu może być problem, bo nie każda wieś, tak jak Tylice zawiąże stowarzyszenie i przejmą. A jeśli okaże się, że nie będzie takich osób, aby przejąć szkołę.

Radny Przemysław Kotewicz uważa, że nie ma co teraz rozpatrywać. Jeżeli się pojawi, myślę, że Pan Wójt ze swoim aparatem administracji będzie przygotowany i rozmowy będą dużo wcześniej przeprowadzone. Możemy teraz mówić, że nie będzie stowarzyszenia, nie będzie gdzie tych dzieci przekierować, to wszystko musi być uregulowane. Poprzednim razem udało się sprawnie przeprowadzić ten proces.

Radny Zdzisław Domżański – musimy podjąć decyzję.

Radny Mirosław Dajos – to jest taka sprawa, że za tym idą pieniądze. Młodzi nauczyciele chcący pracować będą zainteresowani, aby powstało.

Wójt – nie ukrywajmy to jest szansa na nowe miejsca pracy, bo przy tej operacji zawsze odchodzą na emeryturę starsi nauczyciele, bądź na świadczenia kompensacyjne. Jeżeli chodzi o stowarzyszenia, oczywiście istnieje ryzyko, że może być z tym problem. Dla nas najlepszym rozwiązaniem byłoby, żeby to obecna kadra nauczycielska wzięła sprawy w swoje ręce. Nikt nie chce likwidować szkół, tylko robimy przekształcenie po to właśnie, żeby nie likwidować w którejś miejscowości szkoły. Bo za chwilę pewnie taka konieczność by powstała.

Przewodniczący Rady – w tym temacie na dzień dzisiejszy już wystarczy. Do tematu powrócimy.